



Żaden człowiek nie dał sobie życia sam z siebie, ani samodzielnie nie posiadał sam podstawowej wiedzy o życiu. Wszyscy otrzymaliśmy od innych życie i podstawowe prawdy o nim i jesteśmy powołani do osiągnięcia doskonałości w relacji i miłosnej wspólnoty z innymi. Rodzina oparta na nierozdzielnej miłości mężczyzny i kobiety, wyraża ten wymiar relacji, synowskiej i wspólnotowej, i jest tym środowiskiem, w którym człowiek może się narodzić z godnością oraz wzrastać i rozwijać się w sposób integralny.

Kiedy rodzi się dziecko, przez relacje ze swymi rodzicami zaczyna należeć do tradycji rodzinnej, która ma jeszcze starsze korzenie. Wraz z darem życia otrzymuje całe dziedzictwo doświadczeń. W związku z tym rodzice mają prawo i niezbywalny obowiązek przekazania go dzieciom: wychowania ich do odkrywania swej tożsamości, wprowadzania ich w życie społeczne, w odpowiedzialne korzystanie z ich wolności moralnej i ze zdolności kochania przez doświadczenie bycia kochanymi, zwłaszcza zaś w spotkaniu z Bogiem.

Ojciec Święty Benedykt XVI, V Światowe Spotkanie Rodzin w Walencji, 9 lipca 2006 r.

Żywy człowiek - istota rozumna - to wielkie wyzwanie i zadanie. Im więcej dookoła aktów agresji, przemocy i terroryzmu, tym bardziej zdajemy sobie sprawę, że szacunek dla godności każdej istoty ludzkiej ma olbrzymie znaczenie - zarówno dla każdego z nas z osobna, jak i dla całej ludzkości. Ten szacunek dla człowieka musi się zaczynać od poszanowania jego integralności, wolności, a przede wszystkim prawa do życia.

Życie jest wartością fundamentalną dla każdego z nas. Żywi mogą rozwijać się, cieszyć się życiem, pracować, tworzyć, kochać. Z reguły zdajemy sobie z tego sprawę i uważamy ten fakt za oczywisty. *Nie zabijaj* mówi V przykazanie Dekalogu. Zabójstwo nie tylko jest skierowane przeciwko człowiekowi. Jest to także poważne wystąpienie przeciwko Bogu - Dawcy Życia.

Każdy z nas pragnie czuć się bezpieczny. Lęk o swoje życie czy swoich najbliższych może być zupełnie paraliżujący. Niestety coraz większy jest obecnie atak cywilizacji śmierci skierowanej przeciwko cywilizacji życia. Oczekujemy, że w każdej sytuacji prawo będzie chronić nasze życie, co daje nam gwarancję bezpieczeństwa i obrony.

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka mówi: *Każdy człowiek ma prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa swojej osoby* (art. 3).

Pamiętajmy, że powstała ona jednak dopiero po tragicznych doświadczeniach II wojny światowej, kiedy ludzkość sądząc zbrodnie przeciwko człowiekowi w Norymberdze, zdała sobie sprawę do czego doprowadziła ideologia, że *nie każde ludzkie życie jest warte życia*. W efekcie doświadczyliśmy holokaustu, obozów koncentracyjnych, nieludzkiego traktowania i selekcji ludzi oraz eutanazji stosowanej wobec osób chorych psychicznie. Życie straciło ok. 50 milionów osób.

My, Polacy, szczególnie doświadczeni przez historię, wiemy, że ludzkie życie i jego godność musi podlegać szczególnej ochronie. O to przede wszystkim upominaliśmy się walcząc z reżimem komunistycznym i tworząc „Solidarność”. Dlatego właśnie w naszej, polskiej konstytucji jest umieszczony art. 38, który mówi: *Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia*.

Każdego to znaczy, że to prawo chroni wszystkich. **WSZYSTKICH!** Tak jest i tak powinno być ono interpretowane. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że w demokratycznym państwie prawa życie człowieka jest wartością podstawową i jest chronione w każdej jego fazie rozwojowej.

Nie może zresztą być inaczej, bo jak mogłoby normalnie funkcjonować państwo, które nie chroni życia swoich obywateli. Oznaczałoby to bowiem, że można zabić każdego, kto staje na drodze, jest uciążliwy, nieakceptowany.

Wynika z tego jednoznacznie, że zawsze w odniesieniu do każdego człowieka jego życie podlega prawnej ochronie. Czy zawsze? Czy dotyczy to każdego człowieka od początku do końca jego istnienia?

Tutaj rzeczywiście pojawia się wyjątkowy szum informacyjny. Do głosu dochodzi ideologia, osobiste przekonania czy emocje. Tymczasem nauka już dawno odpowiedziała na pytanie dotyczące początku życia człowieka. Jest nim połączenie się rodzicielskich komórek rozrodczych: jajowej matki i nasiennej ojca. To wydarzenie, rozpatrywane na płaszczyźnie czysto przyrodniczej, jasno pokazuje nam, że moment ten, który nazywamy zapłodnieniem, jest początkiem życia nowej, całkowicie integralnej, niepowtarzalnej istoty ludzkiej, która właśnie rozpoczyna swój szlak rozwojowy, typowy dla każdego człowieka. Szlak ten w odniesieniu do gatunku ludz-



OD POCZĘCIA CZŁOWIEK

kiego jest nam znany, stąd możemy przewidzieć, jak wygląda człowiek w czasie kolejnych etapów swojego rozwoju. Dzisiejsza genetyka jednoznacznie stwierdza, że dziecko w łonie matki od poczęcia nie jest marchewką, kijanką, konikiem morskim czy małpką, ale człowiekiem o wyglądzie charakterystycznym dla swojego gatunku i wieku. Należy tu przypomnieć, że ludzkie życie upływa w czasie, jest procesem. Każdy z nas był kiedyś embrionem, płodem, noworodkiem....

Nie można znaleźć żadnego innego momentu w rozwoju prenatalnym człowieka, aby móc twierdzić, że wcześniej nie istniał on lub że przedtem nie był istotą ludzką. Pozostawienie jakiegokolwiek okresu życia człowieka bez ochrony

najbardziej powoduje naruszenie integralności i śmierć. Przykładem może być klonowanie, pobieranie komórek i narządów, eksperymenty medyczne i oczywiście aborcja.

Jeśli prawo w ustawie zasadniczej chroni życie każdego człowieka jako wartość fundamentalną, dotyczyć to musi także początków życia.

Zabijanie dziecka poczętego, popularnie nazywane aborcją, często jest odbierane jako zupełnie bezosobowe usunięcie jakiejś *grudki komórek*. Wiele kobiet zostało w ten sposób oszukanych. Nie wiedziały, że to już jest dziecko. Niektórzy oburzają się, gdy pokazuje się im faktograficzne zdjęcia dziecka zabitego na skutek przerwania ciąży. Są to koszmarnie obrazy, obrazujące naj-

wyższą przemoc, a zabity i rozszarpany człowiek zawsze wygląda potwornie. Te dzieci także mają prawo do życia, które konstytucja zapewnia każdemu człowiekowi. Więcej, należy im się szczególna ochrona, ponieważ same bronić się nie mogą. Dlaczego więc giną w tak okropny sposób?

Ogólna zasada ochrony życia każdego człowieka, może być podważana przez wyłączenie z niej dziecka w okresie prenatalnym. Czym różni się takie dziecko od noworodka? Jest zależne od matki, ale niemowlę także nie przeżyje, jeśli pozostawi się go opieki. Jest ukryte w łonie matki i od niej zależne, ale nie jest częścią jej ciała. Ma inny kod genetyczny. Nie jest identyczny, ma wiele innych cech. Może także być innej płci.

Nie oddycha jeszcze powietrzem i nie słychać jeszcze jego płaczu, ale porusza się, a wszystkie funkcje jego organizmu kolejno się uruchamiają. Od dwudziestego dnia życia bije już serce poczętego dziecka. Fale mózgowe EEG można już zarejestrować w 40. dniu życia prenatalnego.

Każdy człowiek ma prawo do życia, także chory i słaby. Nie można likwidować choroby przez usunięcie pacjenta. Dziecko w łonie matki także jest pacjentem. W wypadku choroby można i trzeba je leczyć. Medycyna w tej dziedzinie ciągle stwarza nowe możliwości. Jak będzie wyglądał nasz świat i nasze społeczeństwo, jeśli będziemy zabijać chorych, aby nie mieć z nimi kłopotu?

Konstytucyjna zasada ochrony życia każdego człowieka powinna być jednoznaczna i powinna obejmować wszystkich. Aby taką była, trzeba ją doprecyzować, przypominając, że życie ludzkie rozpoczyna się od poczęcia.

Dnia 8 września br. grupa ok. 120 posłów złożyła u Marszałka Sejmu wniosek dotyczący poprawki do Konstytucji RP w tej sprawie. Nie jest to inicjatywa jednej z partii politycznych, ale wspólne działanie wielu posłów z różnych ugrupowań. Stwarza to wielką, historyczną szansę uchwalenia tego zapisu.

Polska, jako kraj należący do Unii Europejskiej, ma pełne prawo do samostanowienia w tej tak ważnej sprawie. Konstytucyjny zapis chroniący życie człowieka od poczęcia ma także należąca do UE Irlandia. Pomimo silnych nacisków społeczeństwo Irlandii zdecydowanie opowiada się za ochroną życia od poczęcia i jest dumne ze swojej konstytucji. My, Polacy możemy i zrobimy to samo. W ten sposób zrealizujemy wielokrotnie wyrażane życzenie wielkiego Polaka, Jana Pawła II, aby jego Ojczyzna chroniła każde życie.

Popierając poprawkę do Konstytucji RP, dotyczącą ochrony życia człowieka od poczęcia, podpiszmy załączony na str. 3 apel.

TAJEMNICZE LOSY RÓŻAŃCA

Nigdy nawet nie marzyłam, że dane mi będzie poznać tak wielu ludzi na całym świecie i odwiedzić tak wiele znanych miejsc. Jest to coś naprawdę wspaniałego, że dosłownie wszędzie spotykałam cudownych, ofiarnych ludzi, którzy zaangażowali swoje siły i często bardzo skromne środki w obronę życia i rodziny.

Jakieś 10 lat temu, będąc w gościnie w siedzibie mojej macierzystej organizacji Human Life International w USA, Tadek (Polak, który tam pracował od początku) przyniósł mi cały pęk różańców i zapytał czy nie zechcę ich zabrać ze sobą. Były bardzo różne – stare, drewniane, rzeźbione, z rozmaitych koralików i z różnymi krzyżykami, a także nowoczesne, plastikowe, typowo amerykańskie. Na każdym z nich jednak widać było ślady ludzkich palców, które w rytm modlitwy przesuwały paciorki różańca. *Skąd to macie?* – zapytałam. Okazało się, że zbierają. Każdy z tych różańców został ofiarowany z darem modlitwy w obronę życia. Każdy był „ulubiony” i „wymodlony”. Był szczególnym darem modlitwy ofiarowanej komuś nieznanemu, kto szuka i potrzebuje wsparcia. Były zachwycające! Oczywiście wzięłam wszystkie, chociaż w walizce nie było miejsca, a na lotnisku przedmioty tego typu zawsze budziły zainteresowanie ochrony i trzeba było otwierać bagaż, bo na wyświetlarce taka liczba splecionych krzyżyków była czymś zagadkowym i budziła wątpliwości, co to za ukryta broń.

Różańce przyjechały do Polski i przy najbliższej okazji pojechały do Rosji. Bardzo się przydały. Okazało się jednak, że potrzeba ich znacznie więcej. Wtedy zaczęliśmy zbierać różańce także w Polsce. Ta idea, podzielenia się

swoją modlitwą różańcową ze Wschodem, który my, Polacy, z pewnością lepiej rozumiemy, pociągnęła wiele osób. Otrzymaliśmy wiele pięknych różańców, wszystkie pojechały daleko. Zawio-

wiają. Jego rodzina straciła ją jeszcze zanim on się urodził. Nie mógł pojąć, dlaczego ja ciągle proszę o zawieszenie mnie do kolejnego kościoła. Po kilku dniach powiedział mi, że on zna wszystkie



Galina z córką Aleksandrą i wnuczką Polą

złam je nawet do Indii, do Brazylii i do Chin. Wiele osób, które otrzymują taki wymodlony różaniec, jest bardzo wzruszonych. Do dziś stoi mi w oczach starszuszka, która zwinęta w kłębek w jakimś kątku Ostrej Bramy w Wilnie cichutko się modliła. Zapragnęłam ofiarować jej jeden z tych różańców. Miałam przy sobie bardzo piękny, prawdopodobnie przywieziony z Rzymu. Nie wiedziałam, czy ta kobieta w ogóle mówi po polsku, nie znałam jej. Spróbowałam jednak z nią porozmawiać. Wytłumaczyłam jej, że jest to dar od kogoś, kto się będzie za nią modlił. Trzeba było widzieć jej łzy. Oczywiście dobrze mówiła po polsku, było to dla niej niewyobrażalne szczęście.

Gdy pierwszy raz pojechałam do St. Petersburga woził mnie swoim samochodem młody kuzyn Galiny Maslennikowej, z którą już od dawna współpracowałam. Maksym to inteligentny człowiek. Jednak w swoim życiu nigdy nie zetknął się z

hotele i wszystkie dobre restauracje w swoim mieście, ale nie kościoły. Czegóż ja tam szukam, przecież tam nie ma nic ciekawego. Wtedy ofiarowałam mu różaniec. Usiłowałam mu wytłumaczyć, że szukam duszy tego miasta i tego kraju, a ona jest ukryta w chrześcijańskich korzeniach Rosji i jest obecna w starej ruskiej ikonie, która mnie tak fascynuje. Zrozumiał, ale w pierwszej chwili przestraszył się krzyżyka. Przyglądał mu się z lękiem i widząc Ukrzyżowanego nic nie rozumiał. Cierpienie Krzyża budziło jego lęk. Musiałam mu spokojnie tłumaczyć, że Krzyż jest znakiem Miłości, że Chrystus cierpiał za nas. Wreszcie przyjął upominek. Wieczorem powiedział Galinie, że chciałby wiedzieć coś więcej, chociaż wcześniej absolutnie nie życzył sobie rozmów na temat wiary. Następnego dnia była niedziela, więc wybraliśmy się do kościoła. Nie został w samochodzie, ale wyraził chęć pójścia z nami. Zajął się nim Piotr,

który mi towarzyszył. Było zdecydowanie najlepiej, aby Maksymowi wszystko tłumaczył młody mężczyzna. Po Mszy św. miałam mówić do ludzi, przygotowaliśmy więc do rozdania ulotki pro-life po rosyjsku. Czasu jednak było za mało, więc Piotr niewiele myśląc dał Maksymowi połowę ulotek i tak rozdawali je, każdy po jednej stronie kościoła.

Gdy wyjechałam, Galina wybrała się do rodziców Maksyma, gdyż zorganizowali mały zjazd rodzinny. Było to pierwsze takie spotkanie od czasów rewolucji. Niektórzy nie mieli nawet okazji się poznać. Przyjechała

także najmłodsza siostra nieżyjącego już ojca Galiny, obecnie już w bardzo zaawansowanym wieku. Galina wiedziała, że taka ciocia istnieje, ale ponieważ wyszła za mąż za Estończyka, nigdy jej nie spotkała. Zresztą ojciec, zesłany na ciężkie roboty w kopalni pod Murmańskiem za zatajenie swego pochodzenia, był bardzo ostrożny w utrzymywaniu jakichkolwiek kontaktów, tak było zdecydowanie bezpieczniej.

Nestorka rodziny siadła za stołem w otoczeniu krewniaków. Przyjrzała się wszystkim po kolei, po czym oświadczyła, że ma do wypełnienia ostatnią misję, bez której nie może umrzeć. Dostała coś od swojej babki i musi to podarować którejś z wnuczek. Wyjęła zawiniątko. Wszyscy zafascynowani pochylili się usiłując zobaczyć, co to jest. – *Dokładnie to nie wiem* – odpowiedziała babcia – *to podobno jakaś katolicka relikwia. Słyszałam, że Galina jest wierząca i do tego jest katoliczką, więc to będzie dla niej. Zaczęła rozwijać gomółkę. Jeden*

papierek, drugi, trzeci, w środku szmatka – jedna, druga. W środku leżał różaniec. Był stary, drewniany. Paciorki miał rzeźbione i prześlizny kuty krzyżyk. Był rozerwany, w trzech kawałkach. Galina natychmiast połączyła druciki; zgubiono tylko jeden paciorek *Ojciec Nasz*.

Okazało się, że po wojnie z Napoleonem praprapradziad tej rodziny przez dłuższy czas przebywał w Warszawie. Tam spotkał Galina wybrała się do rodziców Maksyma, gdyż zorganizowali mały zjazd rodzinny. Było to pierwsze takie spotkanie od czasów rewolucji. Niektórzy nie mieli nawet okazji się poznać. Przyjechała

ta rodzina nie zachowała wiary, ale przeniosła ten różaniec przez łagry, zesłania, prześladowania, rewolucję i obie wojny światowe. Teraz przy wspólnym stole z wielkim przejęciem słuchali, jak Galina po kolei tłumaczy wszystkie tajemnice. Odjechały kolejne pociągi, ale oni zostali. To było zbyt ważne.

Dwa tygodnie później wyjechaliśmy razem z

Galina na międzynarodową konferencję pro-life do Toronto w Kanadzie. Miała przy sobie ten właśnie różaniec. Na naszą prośbę pokazała go podczas kolacji w licznej rodzinie polonijnej. Ich drogi życiowe także były bardzo trudne. Biorąc do ręki ten różaniec wszyscy zdawali sobie sprawę, jak bardzo zawile i zadziwiające są Boże drogi.

Dzisiaj ten rodzinny różaniec dostała młodsza córka Galiny, Ola. Jej córeczka – Pola, a wnuczka Galiny, dostanie go następną.

Galina mówi, że zawsze była głęboko przekonana, że ktoś się musiał za nią modlić, gdy szukała Boga tak usilnie, choć po omacku. Z pewnością była to jej prapraprababka. Odezwała się kropelka polskiej, katolickiej krwi, którą teraz odnalazła. Fakt, że będąc Rosjanką została katoliczką, jest zadziwiający. Ale to już inna historia, którą postaram się opisać kolejnym razem.

Ewa H. Kowalewska

PS. Różańce nadal zbieramy i zawozimy na Wschód. Można je nadysłać na adres naszego biura. Właśnie wróciłam z Moskwy. Podziwiam Galinę i to, co robi. Uratowała już wiele dzieci i codziennie ratuje kolejne.



Galina Maslennikowa z różańcem przed katedrą w Moskwie



Rozmowa z *sen. Antonim Szymańskim, przewodniczącym Komisji Rodziny i Polityki Społecznej Senatu RP*

Mówi Pan dobitnie o tym, że rodziny wielodzietne wymagają szczególnego wsparcia ze strony państwa i samorządu lokalnego, dlaczego?

Rodziny wielodzietne (posiadające troje i więcej dzieci) stanowią w Polsce 17% ogółu wszystkich rodzin, ale aż 33% wszystkich polskich dzieci w wieku do 24 lat pochodzi z rodzin wielodzietnych. Jak wynika z badań GUS, rodziny te są w znacznie trudniejszej sytuacji materialnej niż rodziny z jednym czy dwojgiem dzieci. Dane te wyraźnie pokazują, że im więcej dzieci tym sytuacja rodziny jest trudniejsza. W rodzinach z trojgiem dzieci na utrzymaniu wskaźnik zagrożenia ubóstwem na poziomie minimum egzystencji wynosił 21,4%, zaś w rodzinach z czwórką lub więcej dzieci ponad 40%. Polityka społeczna winna więc być w pierwszym rzędzie skierowana na wsparcie kondycji właśnie tych rodzin. To one są w najtrudniejszej sytuacji, a jednocześnie ponoszą ciężar utrzymania demograficznego potencjału Polski. W przyszłości dzieci z tych rodzin będą ponosiły koszty nieuchronnych

Szanujmy rodziny wielodzietne

następstw zwiększenia liczby ludzi w podeszłym wieku.

Liczba dzieci jest osobistym wyborem rodziców, czy państwo powinno rzeczywiście wspierać tych, którzy decydują się na większą liczbę dzieci?

To prawda, że o liczbie posiadanych dzieci decydują rodzice. Jest to ich prywatna i osobista decyzja. Jednak dla całego społeczeństwa nie może być obojętne czy są prawidłowo zaspokojone potrzeby materialne, edukacyjne i zdrowotne dzieci, a o to najtrudniej w rodzinach z licznym potomstwem. Badania społeczne i codzienne doświadczenia potwierdzają, że powiększenie rodziny o trzecie i kolejne dziecko znacząco wpływa na obniżenie jej dochodów. Tymczasem właśnie te rodziny w dużym stopniu będą stanowić o naszej wspólnej przyszłości. Problem ten ma szczególne znaczenie w obliczu kryzysu demograficznego, jaki obecnie przeżywamy. Im mniej dzieci się rodzi, im bardziej zmniejsza się liczba ludności Polski, tym trudniejszy będzie rozwój ekonomiczny oraz stabilność systemów emerytalnego i rentowego. Mamy po prostu obowiązki wobec rodzin, w których wychowuje się więcej dzieci. Jasno je precyzuje nasza konstytucja, która zobowiązuje do szczególnej troski o rodziny wielodzietne. Problem w tym, że to zobowiązanie jest słabo realizowane.

Dopiero w ostatnich latach mówi się o trudnej sytuacji demograficznej naszego kraju, wcześniej ten problem ignorowano...

To prawda. Zjawisko to nasila się w ostatnich latach. Aktualnie w Polsce mamy współczynnik urodzeń 1,24 – czyli na 100 kobiet przypada przeciętnie tylko 124 dzieci. To poważny sygnał alarmowy. Brak prostej zastępowalności pokoleń gwarantowałoby dopiero 2,1 – 2,2 dziecka na kobietę. Dochodzą do tego problemy związane z wysoką umieralnością mężczyzn, negatywne saldo migracji (dużo ludzi w ostatnich latach z Polski wyjeżdża), brak liczebnej równowagi między pokoleniami, co powoduje istotne zmniejszanie się liczby ludności Polski w perspektywie 20 lat. Sposobem rozwiązania tego kryzysu winna być polityka społeczno-gospodarcza państwa, uwzględniająca sprawy rodzin, zwłaszcza wielodzietnych. Opinia publiczna jest przekonana o wielkich zaniedbaniach i błędach popełnionych w tej materii. Brak spójnej polityki społecznej i gospodarczej na poziomie rządowym czy samorządowym kładzie się cieniem na potencjale rozwojowym Polski.

W jaki sposób można więc wspierać rodziny wielodzietne?

Rodziny wielodzietne pragną, aby ich trudna sytuacja była zauważona przez społeczeństwo. Mają świadomość, że społeczeństwo będzie się rozwijać w dużym stopniu dzięki ich wysiłkowi. Nawet zasobne konto w banku nie wystarczy do życia na emeryturze, ktoś musi pracować, świadczyć usługi. To zadanie podejmą ich dzieci. Pomoc w ich wychowaniu to nie filantropia, ale obowiązek państwa.

Na poziomie samorządów podejmowane są różne pozytywne inicjatywy: przykładowo w Gdyni dla dzieci z rodzin wielodzietnych wprowadzono

bezpłatne bilety komunikacji miejskiej, w Poznaniu pracuje się nad znaczącym podwyższeniem zasiłków rodzinnych, w niektórych szkołach ustala się preferencje dla dzieci z rodzin wielodzietnych w dostępie do stypendiów. Są to dobre inicjatywy, ale na małą skalę i nie są wystarczające w stosunku do rodzin.

Ze swej strony optuję za zdecydowanym podwyższeniem zasiłków rodzinnych dla dzieci z rodzin wielodzietnych oraz dodatków na dojazdy do szkół. Najwyższy czas, aby matki wychowujące więcej dzieci miały zagwarantowane świadczenie emerytalne. Trudno przecież oczekiwać, aby przy piątce czy szóstce dzieci miały one możliwość wypracowania emerytury pracując

poza domem. Popieram projekty zmian podatkowych uwzględniających liczbę posiadanych dzieci.

Rodziny wielodzietne chciałyby być docenione. Jest im przykro, gdy niektóre media przedstawiają je w złym świetle w oparciu o jakiś wyjątkowy przypadek, zamiast ukazywać trud i wewnętrzne bogactwo tych rodzin.

Wszystkich szerzej zainteresowanych powyższą problematyką zachęcam do zapoznania się z materiałem z konferencji, jaka miała miejsce w Senacie RP w lipcu br. i była poświęcona aktualnej sytuacji rodzin wielodzietnych (www.senat.pl/wydarzenia).



Apel do Marszałka Sejmu RP ul. Wiejska 4/6 00-902 Warszawa

.....
miejsowość i data

Kierując się ogólnoludzkim nakazem etycznym głoszącym bezwarunkowy szacunek dla życia każdego człowieka, a w szczególności nauczaniem największego z rodu Polaków, sługi Bożego Jana Pawła II – wielkiego obrońcy życia; świadomi potęgujących się zamachów na życie niewinnych ludzi: terroryzmu, aborcji, eutanazji, postulujemy wzmocnienie prawnej ochrony życia człowieka w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poprzez przeprowadzenie takiej nowelizacji jej 38 artykułu, by przyjął on brzmienie: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia od momentu poczęcia do naturalnej śmierci.

Lp.	Nazwisko i imię	PESEL	Adres	Podpis



FIO
FUNDUSZ INICJATYW
OBYWATELSKICH

Konferencja
województwa pomorskiego

„W trosce o rodzinę”

16-17 listopada 2006 r.

Organizowana w ramach
Rządowego Programu
Fundusz Inicjatyw Obywatelskich 2006.

Zgłoszenia:

- ☞ Internet: <http://www.hli.org.pl>
- ☞ pocztę elektroniczną: poczta@hli.org.pl
- ☞ pocztę tradycyjną: na adres fundacji
- ☞ telefonicznie:
(058) 341-19-11; fax: (058) 346-10-02



V Spotkanie Rodzin w Walencji

SPOTKANIA RODZIN

Wspomnienia

Z OJCEM ŚWIĘTYM JANEM PAWŁEM II

I Światowe Spotkanie Rodzin z Ojcem Świętym odbywało się w Rzymie w 1994 r. – w Roku Rodziny. Inicjatorem i organizatorem spotkania była Papieska Rada ds. Rodziny, która do dzisiaj pełni tę rolę.

Byli i tacy, którzy mieli wątpliwości, po co organizować kolejne, tak wielkie i kosztowne „zbiegowisko” na Watykanie lub twierdzili, że mało kto na nie przyjedzie. Jednakże historyczny Szczyt ONZ nt. *Ludność i Rozwój* w Kairze, który odbywał się wiosną tamtego roku, unaczynił wszystkim, jak wielki jest atak na rodzinę. Jan Paweł II z wielką determinacją zwracał uwagę na zagrożenia, za co był perfidnie i brutalnie atakowany i oczerniany. To spotkanie stało się

wielkim świętem rodzin z całego świata. Poczuli one swoją siłę, głęboki sens jedności i ochrony życia.

Kilkusettyśięcny tłum wszystkich zaskoczył. Ludzie nie zmieścili się na Placu św. Piotra, stali w okalających ulicach aż po Tybr. Najwspanialsza była atmosfera – rodzinna, ciepła a jednocześnie uroczysta. Wtedy to utarł się zwyczaj, że w sobotni wieczór odbywa się spotkanie modlitewne, połączone z autentycznymi świadectwami rodzin, a w niedzielę uroczysta Msza św. W sobotę, gdy było już ciemno, każdy z uczestników zapalił pochodnię. Tworzyło to niezwykłą atmosferę tego wieczoru. Wówczas z tłumu wyrwała się Ula Wosicka – najstarsza córka prezesa Pol-

skiej Federacji Ruchów Obrony Życia i podbiegła do Ojca Świętego, całkowicie zaskakując ochronę, a papieża wprowadzając w doskonały humor.

W niedzielę podczas Mszy św. miałam szczęście czytać wezwanie modlitwy po-

wszechnej w języku polskim. Było to niepowtarzalne przeżycie. Kilka metrów obok – Ojciec Święty i rzesza biskupów z całego świata. Polskie słowa „wsiąkały” w ten nieco zaskoczony, rozmodlony, rozległy tłum stwarzając wrażenie niezwykłej harmonii.



1994 r. – I Światowe Spotkanie Rodzin w Rzymie – wspaniały wieczór sobotniego spotkania

II Światowe Spotkanie Rodzin odbyło się w Brazylii, w Rio de Janeiro w 1997 roku. Atmosfera tego spotkania była typowo południowo-amerykańska. Dominowała rytmiczna, porywająca muzyka i taniec. Ludzie nie potrafili usiedzieć w miejscu. Przywieziony do Polski, porywający hymn z tego spotkania, napisany przez o. Ze-

uczestników. Gdy przyszedł Ojciec Święty nie było końca radości i wiwatom. Do dziś pamiętam, jak głośno „darliśmy się”, aby w tej wielkiej sali słyszeć było śpiewaną po polsku *Barękę*. I oni zrozumieli, że to dla niego, więc umilkli i dali nam zaśpiewać jedną zwrotkę w języku narodowym papieża. Swoją drogą to zadziwiają-



1997 r. – Spotkanie Rodzin w Rio de Janeiro – Stadion Maracana – spotkanie sobotnie

zincio, znamy z kilku adaptacji w naszym języku jako *Modlitwę za rodziny*.

Niezwykle interesujący kongres, poprzedzający spotkanie, skupił wybitnych mówców i kilka tysięcy

ce, ale ta pieśń ma chyba swoją wersję we wszystkich językach świata.

Spotkanie sobotnie odbywało się wieczorem na słynnym stadionie Maracana. Ludzie śpiewali, wstawali



2000 r. – Jubileuszowe Spotkanie Rodzin w Rzymie
Ojciec Św. Jan Paweł II - wjazd na podium i przywitanie

krzycząc i śpiewając, tworząc złudzenie fal. Wybrane rodziny opowiadały o swoich dramatach i trudnej codzienności, dając świadectwo wiary, która pomaga wyjść z każdego kryzysu. Obecność Ojca Świętego sprawiała wszystkim w euforię. W niedzielnej Mszy świętej uczestniczyło ok. 2 mln osób. Słońce prażyło niebezpiecznie. Trzeba było pić dużo wody, którą nam podawali wolontariusze. Z tyłu natomiast po prostu polewano tłum wodą ze strażackich sikawek, tworząc wspaniałe rozpylony deszcz i w ten przemyślny sposób unikając wielu omdleń i porażek. Modlitwę powszechną w języku polskim czytała Mirosława Kwasowa z naszej delegacji.

Ojciec Święty przemawiał i żartował płynnie po portugalsku. Pamiętam jak ścisnęło mi się gardło i łzy pojawiły się w oczach, gdy (podobnie jak niegdyś w Warszawie na Placu Zwycięstwa) z mocą zwrócił się do Boga, aby przyszedł ochronić rodziny i poczynające się życie. Później dowiedziałam się, że ołtarz połowy koła sławnej plaży nad brzegiem oceanu zbudowano na tamtejszym Pomniku Zwycięstwa, więc moje skojarzenie było tym bardziej uzasadnione. Czuło się powiew Ducha Świętego i Jego siłę.

III Światowe Spotkanie Rodzin było włączone w obchody Jubileuszu Roku 2000 i odbywało się w Rzymie. Tłumy były nieprzeliczone. Spotkanie sobotnie odbywało się jakby w kryształowym powietrzu. Pogoda była cudowna, znakomite oświetlenie, świece w rękach pielgrzymów, wspaniała muzyka, różnokolorowy tłum z całego świata, świadectwa, unosząca się jak dym kadzielnicy modlitwa i niezastąpiona obecność Ojca Świętego – to wszystko otaczało nas i porywało. Niestety w niedzielę padało, jak to potrafi w Rzymie – jak z cebra. Ludzie jednak wytrzymali to przymusowe mycie. Podczas Mszy świętej odbywały się śluby kilku par, w tym jednej z Polki. Bardzo nam ich było żal, bo mokli okrutnie. Ale za to mieli niezapomniane przeżycia. Odnowiliśmy nasze małżeńskie przyrzeczenia, wtuleni w kolumnadę Berniniego. Trudno sobie wyobrazić, że tego wielkiego święta rodzin mogłoby zabraknąć w obchodach Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Rodziny wchodziły w nowe tysiąclecie z radością i nadzieją.

IV Światowe Spotkanie Rodzin odbyło się w 2003 roku w Manili na Filipinach. Było ono szczególnie ważne dla Azji, gdzie Filipiny są małą katolicką oazą. Tam

skupiają się wszystkie drogi misyjne na Wschodzie. Centrum kongresowe mieściło ok. 12 tys. osób, a obok odbywał się drugi kongres młodzieży i dzieci. Był to największy i najlepiej przygotowany kongres, jaki kiedykolwiek widziałam.

Samo spotkanie rodzin odbywało się w Parku Kultury, w którym uczestniczyło ok. 1 mln osób. Gdyby papież mógł przyjechać osobiście, na pewno byłoby ich więcej. Był jednak obecny dzięki łączności satelitarnej. Siedział w otoczeniu dzieci w Sali Klementyńskiej na Watykanie i rozmawiał z nami. Jego obecność była niezwykle ważna. Spotkanie było wypełnione śpiewem i tańcem. Niedzielną Mszę św. celebrował kard. Alfonso L. Trujillo, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Rodziny. Towarzyszyła mu liczna grupa biskupów z całego świata i milionowy kolorowy tłum rodzin, który dosłownie koczował w tym parku przez całą dobę.

W niedzielę wieczorem rozpoczęło się święto Dzieciątka Jezus, zgodnie ze starą tradycją przywiezioną tam przez Hiszpanów. To wielka *fiesta* rodzin – radość, zabawa i tańce. Każda parafia, grupa zawodowa, nawet każda rodzina ozdabiają swoją figurę Dzieciątka Jezus, tworząc całe kompozycje i oświetlone platformy na kołach. Tańce kolejnych, autentycznych grup, reprezentujących różne wyspy i miejscowości Oceanii, trwały całą noc.

Tych kilka światowych spotkań pokazało, jak bardzo są potrzebne i jak wielką siłą spoczywa w rodzinach. Spotkania te, zainicjowane przez papieża – Polaka, są już dzisiaj dobrą utrwaloną tradycją, która stała się znakiem naszego czasu.

Ewa H. Kowalewska

Tomasz Bilicki

V ŚWIATOWE SPOTKANIE RODZIN W WALENCJI

Przekazywanie wiary w rodzinie – motto V Światowego Spotkania Rodzin zjednoczyło półtora miliona pielgrzymów, którzy przybyli do hiszpańskiej Walencji. Przywitało ich tysiące duchownych oraz dziesięć tysięcy wolontariuszy, pomagających przy organizacji spotkania. Miejsce tego światowego wydarzenia oraz jego termin – 1-9 lipca 2006 roku – wybrał Jan Paweł II. Dzieło polskiego papieża kontynuował Benedykt XVI, który celebrował centralną Mszę św. oraz poprowadził sobotnie czuwanie dla rodzin.

Głównym organizatorem spotkania była Papieska Rada ds. Rodziny, której przewodniczący – autor słynnego i kontrowersyjnego dla niektórych środowisk dokumentu *Rodzina i prokreacja ludzka* – kard. Alfonso Lopez Trujillo, na każdym kroku był witany oklaskami.

„**Vielen Dank**” i „**Viva el Papa**”, śpiewane całym rodzinami, rozbrzmiewało w Walencji od pierwszych dni lipca. Udekorowani w białe i żółte czapki oraz koszulki pielgrzymi widoczni byli na terenie całego miasta, wzbudzając radość walencjańczyków oraz często zamieniając wagony metra w sale koncertowe. Strojem i śpiewem zwracali szczególną uwagę przede wszystkim przedstawiciele rodzin z Afryki, Oceanii i Ameryki Południowej. W historii spotkania zapisało się także Australijskie Stowarzyszenie Rodzin, którego kilkunastoosobowa grupa uczestniczyła w konferencjach z wielkim banerem, a członkowie ubrani byli w charakterystyczne koszulki. Polaków do Walencji przybyło niestety bardzo mało. Pielgrzymi starali się łączyć w grupy narodowe, aby prezentować innym swoją kulturę i tożsamość. **Było radośnie, kolorowo i przyjaźnie, ale jednocześnie nikt nie uciekał przed podejmowaniem trudnych tematów, jak aborcja, eutanazja, brak przyrostu naturalnego w Europie czy próba zmiany definicji rodziny.** V Światowe Spotkanie

Rodzin rozpoczęło się zabawą integracyjną, zorganizowaną w ramach Międzynarodowych Targów Rodziny. W rekreacji brały udział przede wszystkim całe rodziny, w tym nierzadko wielodzietne i wielopokoleniowe. Obok zabaw, trwała prezentacja organizacji prorodzinnych i pro-life z całego świata. Przy wejściu do centrum konferencyjnego umieszczono olbrzymi baner z logo spotkania. **Godło to symbolizuje rodzinę, wyobrażoną jako komórkę oraz fakt, że wspólnota rodzin tworzy tkankę społeczną. W logo wpisana jest także kula ziemiska na znak światowej rangi tego wydarzenia oraz krzyż – znak niesiony przez każdą rodzinę chrześcijańską, tworzącą Kościół Domowy.**

Do potrzeby budowania Kościoła Domowego w każdej



rodzinie, wzywał podczas otwarcia Kongresu Teologiczno-Pastoralnego kardynał Alfonso L. Trujillo. Na konferencjach poruszano najpilniejsze tematy związane z rodziną – począwszy od pastoralnych aspektów przekazywania wiary, przez kwestie socjalne i demograficzne, po ekonomię i bioetykę. **Jeden z referatów, na temat Jan Paweł II – papież rodziny i życia, wygłosił kard. Stanisław Dziwisz, który powiedział między innymi: Ojciec Święty nie miał własnej rodziny. Wszystkie rodziny stały się jego rodziną. I jego odniesienie do rodzin było właśnie takie, jak ojciec traktuje własną rodzinę.** Głównemu kongresowi towarzyszyły specjalne konferencje: przeznaczone dla młodzieży pod tytułem: *Młodzież, rodzina i przekazywanie wiary* oraz dla do-

rosłych, którzy dyskutowali na temat: *Dziadkowie, rodzice i przekazywanie wiary*. Kongres zakończył piątkowy różaniec na nadmorskiej promenadzie. Tuż przed przybyciem papieża, pielgrzymi zebraли się na Mszach św. w językach narodowych. Eucharystię dla Polaków celebrował kard. Stanisław Dziwisz, a homilię wygłosił bp Stanisław Stefanek.

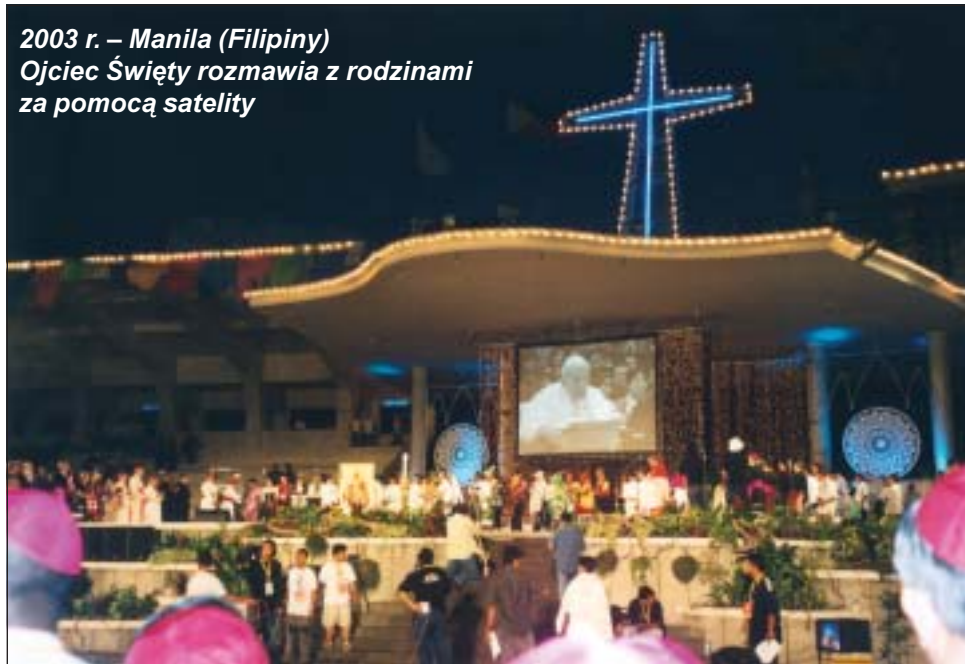
W Walencji na Benedykta XVI czekał ołtarz umieszczony na specjalnym moście, zaś dla pielgrzymów przygotowano miejsca w starym korycie rzeki, które biegnie wzdłuż całego miasta i jest przepięknym ogrodem. Dzięki temu wierni osłaniany byli przez drzewa od palącego słońca. Większość uczestników Eucharystii nie widziało bezpośrednio ołtarza papieskiego, ale organizatorzy o nich zadbałi, wystawiając kilkadziesiąt

telebimów. W swojej homilii, wygłoszonej w języku hiszpańskim, Ojciec Święty mówił między innymi (tłum. własne – przyp. autora): *Na rodzinie chrześcijańskiej ciąży wielka odpowiedzialność przekazywania dziedzictwa wiary. W dzisiejszym świecie wolność człowieka-jednostki jest źle pojmowana. Nie można cieszyć się wolnością samą w sobie, kiedy jest się zapatrzonym w siebie, bez odpowiedzialności za nikogo. Rodzina ma za zadanie wychowywać dzieci do prawdziwej wolności i dla wolności. Szczególnie ważna jest tutaj działalność organizacji i ruchów na rzecz rodziny – aby ludzie zbiegali się i dawali świadectwo o wartości rodziny.*

Na koniec Mszy św., Benedykt XVI po polsku pozdrowił pielgrzymów oraz zaprosił na VI Światowe Spotkanie Rodzin, które w 2009 roku odbędzie się w Meksyku.

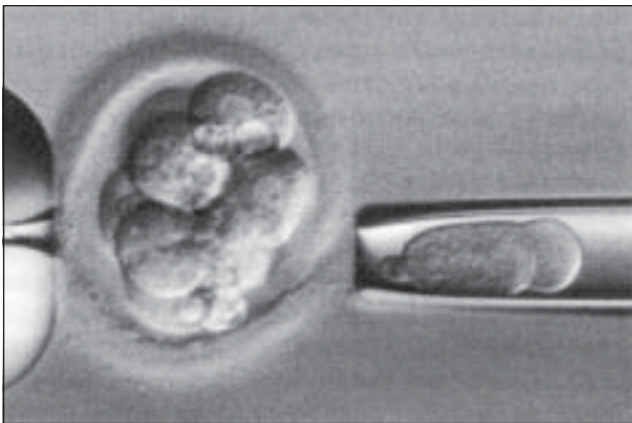
Tomasz Bilicki był delegatem Arcybiskupa Metropolity Łódzkiego na V Światowe Spotkanie Rodzin w Walencji. Jest zastępcą dyrektora ds. programowych Centrum Służby Rodzinie w Łodzi (www.csr.org.pl).

2003 r. – Manila (Filipiny)
Ojciec Święty rozmawia z rodzinami za pomocą satelity



NOWA SZANSA LECZENIA CZY ZBRODNIA?

Eksperymenty z komórkami macierzystymi są taką samą zbrodnią jak aborcja i podlegają takiej samej karze, czyli ekskomunice. Dotyczy ona kobiet, lekarzy i naukowców, którzy powodują śmierć dziecka w embrionalnej fazie życia – przypomniał przewodniczący Papieskiej Rady ds. Rodziny kard. Alfonso Lopez Trujillo. To oświadczenie wywołało wielką burzę w mediach, które okrzyknęły go skrajnym konserwatystą, nie chcąc przyjąć do wiadomości zupełnie oczywistych zapisów Kodeksu Prawa Kanonicznego (KPK). Katechizm Kościoła Katolickiego mówi: *Życie ludzkie od chwili poczęcia powinno być szanowane i chronione w sposób absolutny. Już od pierwszej chwili swego istnienia istota ludzka powinna mieć przyznane prawa osoby, wśród nich nienaruszalne prawo każdej niewinnej istoty do życia (pkt 2270). Formalne współdziałanie w przerywaniu ciąży stanowi poważne wykroczenie. Kościół nakłada kanoniczną karę ekskomuniki za to przestępstwo przeciw życiu ludzkiemu. Kto powoduje przerwanie ciąży po zaistnieniu skutku, podlega ekskomunice wiążącej*



mocą samego prawa (...) przez sam fakt popełnienia przestępstwa (KPK) na warunkach przewidzianych przez prawo (pkt 2272).

Problem jest tym poważniejszy, że Unia Europejska decyzją z 24 lipca br. będzie finansować badania na embrionalnych komórkach macierzystych, pomimo ostrych sprzeciwów ze strony 5 krajów, w tym również Polski. Zastrzeżono, co prawda, możliwość finansowania samego pobierania tych komórek, co łączy się z uśmiercaniem ludzkich embrionów, ale wyrażono zgodę na badania na komórkach pozyskanych z innych źródeł finansowania. *Jeśli do głosu dojdą siły najbardziej radykalne, Kościół może zostać podany do sądu* – dodał kardynał Trujillo.

Sprawa ta powoduje poważne kontrowersje. Wyjaśniając najprościej – komórki macierzyste znajdują się na wcześniejszym etapie rozwoju, co powoduje, że mają znacznie większe możliwości adaptacyjne od komórek pobranych od dojrzałego organizmu. Niektórzy naukowcy sądzą, że wykorzystując komórki embrionalne będzie możliwe „wyprodukowanie” zapasowych organów i tkanek potrzebnych w leczeniu. Wielkie nadzieje wiąże się z możliwością regeneracji układu nerwowego. Jak dotychczas są to jednak tylko marzenia i eksperymenty. Jednocześnie w podobnym

celu próbuje się badać komórki pobierane, np. z krwi pępowinowej, co daje bardzo dobre wyniki.

Główny problem dotyczący embrionalnych komórek macierzystych polega na tym, że ich pozyskiwanie zazwyczaj powoduje śmierć embrionu. Zupełnie jednak pomija się fakt, że te istoty ludzkie w embrionalnej fazie rozwoju są poczynane w sposób naruszający ludzką godność według procedury *in vitro* i traktowane jak przedmioty do wykorzystania.

Coraz szerzej propagowane zapłodnienie pozaustrojowe, reklamowane jako metoda leczenia niepłodności i pomocy niepełnym małżeństwom, ma także swoje drugie, ciemne oblicze. Dla ułatwienia tej procedury, na skutek stymulacji hormonalnej, uzyskuje się wiele komórek jajowych. Zostają one później zapłodnione w warunkach laboratoryjnych. W łonie matki implantuje się najczęściej od 2 do 4 embrionów, aby zwiększyć i tak nikłą szansę utrzymania ciąży. Do tego celu wybiera się „najlepsze” embriony. Jeśli nastąpi ciąża mnoga, stosuje się kolejną selekcję, zabijając „nadliczbowe” dzieci i argumentując, że tak wielkiej ich liczby matka nie donosi.

Pozostałe embriony są zamrażane i można je wykorzystać przy kolejnej próbie zainicjowania ciąży, jeśli poprzednia się nie uda, co dzie-

je się bardzo często. Pozostałe są nikomu niepotrzebne i w praktyce ani nie wiadomo do kogo należą, ani co z nimi zrobić. Ten „ludzki materiał biologiczny” można jednak wykorzystać, pobierając z tych embrionów komórki macierzyste. Jest to działanie niegodziwe, poważnie naruszające godność człowieka.

Ostatnio jeden z ośrodków amerykańskich ogłosił, że opracował metodę pobierania komórki od ośmiokomórkowego embrionu bez powodowania jego śmierci. Jest to możliwe, gdyż w tym wieku organizm ludzki ma olbrzymie możliwości regeneracji. Procedura ta ma jakoby usuwać przeszkodę, którą jest zabijanie embrionów. Pomijając fakt niegodziwości manipulowania na początkach ludzkiego życia poza łonem matki, nadal pozostaje otwarte pytanie, co stanie się z tymi embrionami. Jest wysoce wątpliwe, aby kobieta, pragnąca urodzić zdrowe dziecko, chciała wyrazić zgodę na implantowanie w jej łonie embrionu po pobraniu komórki, co łączy się z nieznanymi, dodatkowymi poważnymi zagrożeniami zdrowia dziecka.

W trakcie selekcji zostaje wybrany tylko „najlepszy” embrion. Tym samym embriony po pobraniu komórek, nawet jeśli nie umrą od razu będą przechowywane w nieskończoność, a ostatecznie i tak zostaną uśmiercone.

Przy okazji omawiania tego problemu warto zwrócić uwagę, że usiłowanie leczenia embrionalnymi komórkami macierzystymi jest z jednej strony wątpliwe, a z drugiej głęboko niegodziwe. Nie można bowiem leczyć jednego człowieka kosztem życia drugiego. Są to sytuacje bardzo trudne, gdyż chodzi o pomoc ludziom bardzo ciężko chorym. Należy jednak dokładnie sprawdzać, o jaką terapię chodzi. Ostatnio pojawiły się w Polsce oferty bardzo drogiego leczenia embrionalnymi komórkami macierzystymi oferowane przez firmy ukraińsko-niemieckie. Zdarzały się nawet przypadki zbierania pieniędzy w kościołach na pomoc w takim leczeniu. Należy zwracać baczną uwagę na to, co jest proponowane, abyśmy mieli świadomość, co robimy. Nie możemy mieszać naszego współczucia dla osób poważnie chorych ze zgodą na zabijanie najmłodszych ludzi. Taka terapia i tak nie przyniesie pozytywnych efektów.

B.J.

Wspomóż obronę życia i rodziny:

Można wysłać dowolną sumę przelewem bankowym lub pocztowym na konto:

Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia
ul. Jaśkowa Dolina 47/1a 80-286 Gdańsk

Nr rachunku 05 1240 1242 1111 0000 1587 7356

Można także dokonać wpłaty kartą płatniczą przez Internet na naszej stronie www.hli.org.pl

poliście przelewu / wpłata gotówkowa	nazwa odbiorcy Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia		nr rachunku odbiorcy 05 1240 1242 1111 0000 1587 7356																							
	nazwa odbiorcy ul. ul. Jaśkowa Dolina 47/1a 80-286 Gdańsk		odbiórca Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia ul. Jaśkowa Dolina 47/1a 80-286 Gdańsk																							
	ul.	nr rachunku odbiorcy	kwota																							
	0	5	1	2	4	0	1	2	4	2	1	1	1	1	0	0	0	0	1	5	8	7	7	3	5	6
	nr rachunku zleceńodawcy (przelew) / kwota słownie (wpłata)		W P		P L N		kwota																			
	nazwa zleceńodawcy																									
	nazwa zleceńodawcy od																									
	tytułem																									
	opłata:																									
	pieczęć, data i podpis(y) zleceńodawcy																									
		opłata																								
		DOWÓD POKWITOWANIE DLA ZLECENIODAWCY																								
		nr rachunku odbiorcy 05 1240 1242 1111 0000 1587 7356																								
		odbiórca Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia ul. Jaśkowa Dolina 47/1a 80-286 Gdańsk																								
		kwota																								
		zleceńodawca																								
		opłata																								

Krąg Dyskusyjny

Koła Przyjaciół Ludzkiego Życia w Kościerzynie

Niespełna trzy lata temu na Forum Prorodzinnym i Prozdrowotnym, prowadzonym przez konsultanta przedmiotu *wychowanie do życia w rodzinie* (panią Alinę Strzałkowską z CEN w Gdańsku), pojawił się pomysł, aby nauczyciele w swoich szkołach tworzyli jakąś inicjatywę na rzecz aktywizacji młodzieży. Po rozmowach ze swoimi gimnazjalistami, jako katecheta postanowiłem powołać Koło Przyjaciół Ludzkiego Życia. Po kilku zajęciach skontaktowałem się z Human Life Inter-

national – Europa, a następnie założyłem Krąg Dyskusyjny i podpisałem umowę z Zarządem Klubu. Od tego czasu otrzymywaliśmy scenariusze zajęć, propozycje metod aktywizujących oraz nieodpłatne materiały edukacyjne dla młodzieży.

Zasady funkcjonowania Koła

Miejszem prowadzenia Koła są pomieszczenia klasowe w Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Kościerzynie. Zajęcia odbywają się raz na

dwa tygodnie i są skierowane do uczniów wszystkich klas gimnazjum. Koło jest prowadzone społecznie i ma charakter tematycznych spotkań otwartych, na których dyskutuje się nad szeroko pojętymi zagrożeniami ludzkiego życia we współczesnym świecie. Na zajęcia część młodzieży przychodzi systematycznie, zaś reszta w zależności od zainteresowania poszczególnymi tematami.

Na spotkaniach młodzi zapoznają się nie tylko ze stanowiskiem moralnego nauczania

Kościola w sprawach dotyczących obrony ludzkiego życia, ale także ze stojącymi za tym nauczaniem argumentami. Nie chodzi bowiem o to, żeby mieli taką czy inną opinię, ale żeby poznali prawdę i umieli do niej przekonać innych. Podczas zajęć młodzi bardzo żywo dyskutują, omawiają aktualności prasowe, czytają najnowsze informacje ściągnięte z Internetu i oglądają filmy. Ważnym elementem naszych spotkań są właśnie materiały filmowe. Doświadczenie wskazuje, że do młodzieży wychowanej na telewizji najskuteczniej przemawia obraz filmowy – w myśl zasady, że lepiej raz zobaczyć niż sto razy usłyszeć. W trakcie projekcji filmu nierzadko dało się zauważyć na twarzach oglądających wyrazy oburzenia czy też wręcz usłyszeć wypowiadane słowa zaskoczenia i szczerzej dezaprobaty względem egoistycznych postaw ludzkich.

Sukcesy Koła

Na zajęciach Koła z jednej strony podejmuje się profilak-

aż do dwudziestu pięciu w roku ostatnim. Warto tutaj nadmienić, że w okresie trzydziestoletniej działalności Koła aż dwudziestu uczniów podjęło się duchowej adopcji dziecka poczętego.

W ostatnim roku jedna z uczennic zgłosiła pomysł, aby przygotować plakaty i wyjść z naszą działalnością na zewnątrz. W tym celu przygotowaliśmy wystawę składającą się z pięciu dużych tablic (antytamy 70x100 cm) dotyczących obrony życia. Trzy tablice dotyczyły aborcji, a dwie eutanazji. Całość została przygotowana jako wystawa z okazji Narodowego Dnia Życia (24 marca) i za zgodą ks. prałata Mariana Szczepińskiego przez miesiąc prezentowana w Sanktuarium Matki Bożej Kościerskiej Królowej Rodzin. Następnie ekspozycja ta została przedstawiona jako dorobek Koła z okazji Dnia Otwartego w naszej szkole.

Pod koniec maja br. do szkoły przyszło zaproszenie na IX Festiwal *Młodzi i Miłość* w Gdańsku-Matemblewie wraz z

wypożyczone na okres pół roku do sali konferencyjnej Matemblewskiego Ośrodka Duszpasterstwa Młodych MODEM.

Plany na przyszłość

Od września będziemy pracować w nowej wymalowanej klasie z dotychczasowym sprzętem audiowizualnym, wzbogaconym o wygrany zestaw kina domowego. W ten sposób będziemy gabinetem religii najlepiej wyposażonym w sprzęt multimedialny w mieście.

Niestety, większość uczestników Koła opuściła w tym roku nasze gimnazjum, ale część z nich obiecała, że nadal będzie przychodzić na zajęcia. Osoby te zmieniając szkołę będą mogły wpływać swoją dobrze uformowaną postawą na rówieśników.

Nowymi uczestnikami Koła będą teraz uczniowie klas pierwszych. Być może wśród nich znajdą się osoby utalentowane w dziedzinie informatyki i uda się nam tym samym przygotować naszą stronę internetową. Wystarczy wspo-



Zapraszamy do Klubu Przyjaciół Ludzkiego Życia

Klub jest obecnie, najszerszą z możliwych, płaszczyzną poparcia dla idei ochrony ludzkiego życia i chrześcijańskiej moralności, ze szczególnym zwróceniem uwagi na wspieranie rodziny.

Klub jest miejscem spotkania osób o podobnym systemie wartości i zaangażowania. Ma służyć wspólnej pomocy w budowaniu **cywilizacji miłości i życia**.

Patronat nad Klubem prowadzi **Human Life International - Europa**, polskie biuro międzynarodowej organizacji **pro-life** zbudowanej na fundamencie nauki Kościoła katolickiego, zwłaszcza encykliki „*Humanae vitae*”.

Jedynym warunkiem przystąpienia do Klubu jest zaakceptowanie założeń ideowych i wypełnienie formularza zgłoszenia. W odpowiedzi nadsyłamy legitymację, która jest bezpłatna. Wysyłamy również bieżące informacje na tematy pro-life.

Wszelkie ofiary pieniężne są jedynie całkowicie dobrowolnymi darami, wspierającymi działania w obronie życia i rodziny.

Magda Zdrojewska
sekretarz Klubu

PRZYŁĄCZ SIĘ DO NAS!

Napisz:

Klub Przyjaciół
Ludzkiego Życia,
ul. Jaśkowa Dolina 47/1a,
80-286 Gdańsk

zadzwoń:

tel. (58) 341-19-11

wyślij e-maila:

klub@hli.org.pl

Wówczas nawiążemy korespondencję.

Możesz też zapisać się poprzez stronę internetową www.hli.org.pl (dział Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia).



tykę zachowań ryzykownych, zaś z drugiej strony przez zagospodarowanie czasu wolnego uczniów realizuje się wymagania tzw. profilaktyki alternatywnej. W związku z tym Koło zostało wpisane do Szkolnego Programu Profilaktyki ZSP nr 1 w Kościerzynie. W celu dalszego realizowania profilaktyki na zajęciach otrzymaliśmy sprzęt audiowizualny.

Z roku na rok zwiększa się liczba młodych przychodzących na spotkania Koła zaledwie kilkunastu w pierwszym roku, poprzez dwudziestu uczniów w roku drugim,

możliwością udziału w otwartym ogólnokrajowym konkursie plasz, zawierających opracowania plastyczne, tekstowe i fotograficzne różnego rodzaju działań pozalekcyjnych. Postanowiliśmy więc pojechać na festiwal i wystartować w konkursie z naszą wystawą. Ku naszemu wielkiemu zaskoczeniu zajęliśmy I miejsce! Wygrana została uhonorowana dyplomem oraz nagrodą rzeczową w postaci zestawu kina domowego. Oficjalnego wręczenia nagrody zwycięzcom dokonał abp T. Gocłowski. Nasze tablice tak się spodobały, że po zakończeniu festiwalu zostały

mnąć, że mamy sporo materiałów. Zobaczymy też jakie pomysły będzie miała sama młodzież.

Wszystkich nauczycieli z zapalem do pracy, którym nie są obojętne współczesne zagrożenia życia człowieka, serdecznie namawiam do współpracy z Klubem Przyjaciół Ludzkiego Życia i tworzenia we własnych środowiskach kolejnych jego kręgów. Jeśli w ten sposób bezpośrednio lub pośrednio uratuje się choć jedno dziecko, to naprawdę warto!

Jędrzej Abramowski

Biuletyn Informacyjny *Wybierz Życie!* Klubu Przyjaciół Ludzkiego Życia przy współpracy Human Life International – Europa. Biuletyn jest kontynuacją wydawanego wcześniej „Euro Life”.

Redaguje zespół:

Ewa Kowalewska (red. nacz.), Anna Lisiewicz, Małgorzata Wyszyńska, Arkadiusz Disterheft (skład), Magdalena Zdrojewska.

Adres: Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia, ul. Jaśkowa Dolina 47/1a, 80-286 Gdańsk
tel.: (48) (58) 341-19-11, fax: (48) (58) 346-10-02, e-mail: poczta@hli.org.pl
strona internetowa: www.hli.org.pl



Etyczne inwestowanie Zastanów się – w co inwestujesz?

Czy prawdą jest, że wszystko nam jedno jak zarabiamy? Że większością inwestorów kieruje wyłącznie chęć zysku i nie interesuje ich pewność, że ich pieniądze nie będą wspierać przedsięwzięć wykorzystujących np. pracę dzieci? A może uważamy, że tylko osoby bardzo zamożne mogą kierować się przy wyborze inwestycji jej doniosłym, społecznym znaczeniem? – te i podobne pytania pojawiają się coraz częściej przy omawianiu zagadnień związanych z funkcjonowaniem funduszy inwestycyjnych.

Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych realizuje program, który ma zagwarantować członkom SKOK-ów, że nabywając jednostki uczestnictwa w funduszach zarządzanych przez TFI SKOK S.A. nie lokują jednocześnie swoich pieniędzy w akcje firm, których działalność może być sprzeczna z obowiązującym w Polsce Kodeksem Dobrych Praktyk i Zasad Działania. Podejście takie można obserwować w wie-

lu instytucjach finansowych na całym świecie – mówi Rafał Matusiak prezes TFI SKOK S.A. Przykładem firm, które nie są brane pod uwagę przy poruszaniu tematu etycznego inwestowania, są instytucje zajmujące się produkcją lub handlem bronią. Bez wątpienia omijamy instytucjami są również firmy, których działalność zagraża środowisku naturalnemu człowieka. Nie chciałbym czynić takich porównań, ale czasami taka postawa mogłaby być kojarzona z akcjami obywatelskiego nieposłuszeństwa czy działaniami prowadzonymi przez radykalnych ekologów. Nie o to tutaj chodzi. Sam biznes nie zawsze musi drastycznie kolidować z etyką. Nasz program nawiązywać będzie do pewnych zasad przyjętych powszechnie w światowym ruchu unii kredytowych. Kodeks Dobrych Praktyk przyjęty przez SKOK-i na ubiegłorocznym Walnym Zgromadze-

niu jest tu bez wątpienia najlepszym drogowskazem – kończy prezes Matusiak.

Polska nazwa programu nie została jeszcze wymyślona, ale wydaje się, że analogicznie do określenia SKOK-ów jako banków z sercem, hasło: lokuj z sercem ma duże szanse powodzenia.

Izabelle Lohisse, sekretarz Europejskiej Federacji Banków Etycznych i Alternatywnych (FE-BA) w wywiadzie dla Rzeczypospolitej z 7 sierpnia tego roku mówiła: „Ważne jest pokazanie, że wcale nie trzeba mieć dużo pieniędzy, by robić coś pożytecznego. Nie trzeba mieć 50 tysięcy, wystarczy 10 euro.

(...) Etyczne inwestowanie można tłumaczyć na dwa sposoby. Z jednej strony jest to zapewnienie, że twoje pieniądze nie będą wspierały np. produkcji broni czy alkoholu lub przedsięwzięć wykorzystujących pracę dzieci, a z drugiej – że część z nich będzie inwe-

stowana w projekty wspierające lokalne społeczności (...)” Podobne zasady przyjęto w polityce inwestycyjnej funduszy zarządzanych przez TFI SKOK S.A.

Etyczne lokowanie czyli jak Twoje pieniądze zarabiają na Ciebie.

Odpowiednie fragmenty statutów funduszy inwestycyjnych TFI SKOK S.A. precyzyjnie określają w jakie instrumenty finansowe emitowane przez podmioty prowadzące działalność gospodarczą nie mogą być lokowane aktywa Funduszy. Obok oczywistego zapisu dotyczącego ewentualnej niezgodności z prawem działań podmiotu, który wyemitował instrumenty, statut wymienia między innymi takie wyłączone z lokowania dziedziny jak produkcja broni i inna działalność związana z przemysłem zbrojeniowym, produkcja wyrobów tytoniowych lub wysokoprocentowych wyrobów alkoholowych, prowadzenie kasyn gier, ponadgraniczny handel odpadami oraz cały zespół innych działań, związanych z szeroko rozumianą ochroną naturalne-

go środowiska człowieka, mogących być dlań zagrożeniem jak na przykład działalność na terenach znajdujących się pod ochroną, gdzie występują rzadkie gatunki zwierząt i roślin lub pokrytych starym zalesieniem o znacznym ekologicznym znaczeniu.

U podstawy decyzji o zainwestowaniu w ten lub inny fundusz, zarządzany przez kon-

kretnie towarzystwo, zawsze stać będzie indywidualna decyzja inwestora, człowieka, któremu nie powinno być wszystko jedno jakie przedsięwzięcia wspiera swoimi pieniędzmi, i który nawet przy mniej zasobnym portfelu może – zarabiając na inwestycji – angażować się świadomie w te działania, które uważa za pożyteczne i zgodne ze swoimi przekonaniami.

W PUNKTACH OBSŁUGI KLIENTA

TFI SKOK S.A.

TOWARZYSTWO FUNDUSZY INWESTYCYJNYCH
SPÓŁDZIELCZYCH KAS OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWYCH S.A.

możesz nabyć jednostki uczestnictwa funduszy

- Fundusz Inwestycyjny Otwarty Rynek Pieniężny
- Fundusz Inwestycyjny Otwarty Stabilny Zmiennej Alokacji
- Fundusz Inwestycyjny Otwarty Aktywny Zmiennej Alokacji

Gdańsk Al. Jana Pawła II 48	tel. 058 340 99 41
Gdańsk ul. Grunwaldzka 75	tel. 058 520 28 35
Gdynia ul. I Armii Wojska Polskiego 1	tel. 058 621 19 75
Sopot ul. Władysława IV 22	tel. 058 761 05 53
Katowice ul. Kościuszki 17	tel. 032 251 12 04
Katowice ul. Pocztowa 10	tel. 032 253 52 51
Poznań ul. Dąbrowskiego 75/3	tel. 061 663 20 98
Poznań ul. 3 Maja 48	tel. 061 852 53 35
Warszawa Al. Solidarności 95/99	tel. 022 620 60 79
Warszawa ul. Okopowa 47	tel. 022 838 26 04
Wrocław ul. Rynek 8	tel. 071 341 91 65
Wrocław ul. Powstańców Śląskich 159	tel. 071 332 31 82
Kraków ul. Broniewskiego 1	tel. 012 681 50 90
Kraków Pl. Szczepański 5	tel. 012 423 13 01

www.skok.pl

www.skok.pl

www.skok.pl

Nowość!!!



„Być kobietą, ale jaką?”
Ewa H. Kowalewska

„Pisząc tę książkę poczułam, że sama nie dam rady i potrzebuję pomocy innych kobiet. Moje osobiste świadectwo bycia kobietą jest zupełnie niewystarczające. Rozesłałam Internetem prośbę o przyłączenie się do jej pisania. Nie wiem, jakimi drogami ona krążyła. Dostałam wiele listów, większość od osób mi

nieznanych – starszych i młodszych, uczących się jeszcze i pracujących, a także będących na emeryturze. Napisały takie, które robią karierę zawodową i takie, które opiekują się dziećmi w domu. Często cytuję fragmenty tych świadectw, bo najprawdziwsze jest zwyczajne życie. Książka ta na pewno nie wyczerpie tak obszernego tematu. Mam jednak nadzieję, że stanie się przyczynkiem do wielu przemysleń.”

CENA: 5,90 zł

Oferta HLI-Europa

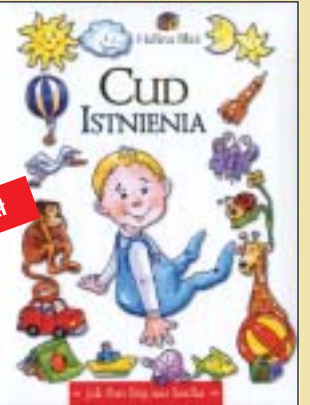
Nowość!!!



Prezentujemy nowe, polskie tłumaczenie znanej szwajcarskiej książki, która przerywa znowu milczenia na temat życiowych dramatów i wieloletniego cierpienia kobiet po przerwaniu ciąży. Zawiera ona liczne świadectwa kobiet oraz wypowiedzi znanych specjalistów, zajmujących się terapią zespołu poaborcyjnego. Wskazuje drogi wyjścia z kryzysu.

„Mario... dlaczego płaczesz?”

CENA: 15,- zł



„Cud istnienia”
Halina Błaż

W jaki sposób powstał świat? Czym Pan Bóg się posłużył, aby go stworzyć? Skąd się biorą dzieci? Tekst skomentowany sympatycznymi ilustracjami.

CENA: 14,- zł

CENA: 15,- zł



„Prawo do życia”
Zdzisław Arkuszyński

To unikalne świadectwo życia świadka holokaustu, który stał się aktywnym liderem ruchu obrony życia. Doświadczenia osobiste i wrażliwość autora, byłego więźnia Auschwitz-Birkenau, świadka zagłady setek tysięcy dzieci żydowskich, cygańskich, polskich są przyczyną jego ofiarnego zaangażowania w tworzenie Ruchu Duchowej

Adopcji Dziecka Poczętego, jako logicznej konsekwencji robienia wszystkiego, co możliwe dla ochrony życia dzieci w łonach matek. Książka ukazuje dramat współczesnego człowieka, żyjącego w narastającej cywilizacji śmierci. Czyta się ją z zapartym tchem. Powinna ona być obowiązkową lekturą dla młodych, liderów ruchów pro-life oraz wszystkich poszukujących prawdy o człowieku.

Odetnij i wyślij w kopercie na adres:

HLI-Europa, Jaškowa Dolina 47/2, 80-286 Gdańsk lub faxem: (58) 346-10-02.

na następujący adres:

Zamawiam następujące publikacje:

Imię i nazwisko

ilość egzemplarzy

„Być kobietą, ale jaką?”

Ulica i nr domu

„Mario... dlaczego płaczesz?”

Kod i miejscowość

„Cud istnienia”

E-mail

„Prawo do życia”

Telefon

Jestem członkiem KPLŻ

Wszystkie materiały wysyłamy za zaliczeniem pocztowym.

Zgadzam się na przetwarzanie moich danych osobowych. Zobowiązujemy się nie upowszechniać tych danych, ani nikomu ich nie odstępować.

Doliczamy koszty przesyłki (opłata zryczałtowana 9,- zł)

Podpis:

Dochód przeznaczony na obronę życia